Nr. 126 SOSNOWIEC sobota dnia 8 czerwca 1918 roku. Rok XIII.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 4.50, miesięcznie 1.50 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 5,25, miesięcznie 1,75 Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50 Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartlnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.80, po tekście III str. 85 fen. Nadesłane w tekście Mk. 2.00. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 60 fen. Drobne ogłoszenia za wyraz 10 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie, — — agentury w kraju i zagranicą. — —

Ostrzeżenie

W ostatnich czasach w fabrykach w Jeneral Gubernatorstwie Warszawskiem zjawiały się osoby, które w imieniu Komisji Sekwestru maszyn oglądały urządzenia maszynowe i jednocześnie zapowiedziały, że w najbliższym czasie zabierze się różne maszyny. Na prośbę właścicieli fabryk o pozostawienie maszyn wyraziły one po otrzymaniu większej kwoty pieniężnej gotowość zatroszczenia się o zwolnienie maszyn od sekwestru.

Niniejszem zwraca się uwagę na to, że do sekwestru i do zabrania maszyn uprawnione są jedynie organy Komisji Sekwestru maszyn.

Personel Komisji, który otrzymuje takie zlecenie, składa się wyłącznie z osób wojskowych, zaopatrzonych w legitymację Komisji Sekwestru Maszyn, określającą dokładnie kompetencje osób, delegowanych przez Komisję.

Osoby, otrzymujące te zlecenia od Komisji, są obowiązane na żądanie właściela fabryki lub też jego zastępcy wylegitymować się.

Komisja Sekwestru Maszyn
w Warszawie.

Wiadomości kościelne.

Wczoraj, jako w oktawę Bożego Ciała, w sosnowieckim kościele parafjalnym odbyła się uroczysta procesja do czterech ołtarzy, wzniesionych na ulicach w pobliżu kościoła. Procesję celebrował ks. pref. Grzeliński w otoczeniu miejscowego duchowieństwa i alumnów seminarjum duchownego. W uroczystości tej brały udział bractwa kościelne i cechy ze sztandarami, Straż ogniowa, oraz niezliczone tłumy wiernych.

Obchód 100-ej rocznicy gen. Henryka Dąbrowskiego.

Komitet, urządzający obchód Dąbrowskiego w Sosnowcu, aby dać możność szerszym masom ludzi przyjęcia udziału w dniu tak ważnym i pamiątkowym dla kraju, przeniósł cały ciężar uroczystości z dnia 6 na niedzielę 9 czerwca. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele parafjalnym sosnowieckim o godz. 10 rano.

Komitet obchodu prosi zrzeszenia, cechy i korporacje o wzięcie udziału w tem nabożeństwie. Miejsce, gdzie mają zajmować poszczególne zrzeszenia, szkoły średnie i miejskie, wskazywać będzie straż honorowa pod dyrekcją p. Konstantego Strzeleckiego, która zaopatrzona zostanie w opaski na ręku amaraatowo białe.

O godz. 4 i pół odbędą się odczyty o Henryku Dąbrowskim w następujących lokalach: W sali I go Tow. Pożyczkowego przy ulicy Małachowskiego Nr. 11. W sali gimnastycznej przy szkole Sieleckiej p. A. Gebicki, w sali Związku na Pogoni p. Michael. Pożądane byłoby, aby sale odczytowe zapełnili szczelnie słuchacze.

Nasz powszedni obowiązek.

Chlubim się naszymi bohaterami, chlubim się całem pasmem narodowych walk i bohaterskich czynów, podejmowanych dla Ojczyzny. Prawda, że serca nasze nie cofają się w chwili zapału przed żadnemi ofiarami. Inaczej trochę jest, gdy chodzi o zwykły codzienny czyn na dłuższą metę, czyn który czasem potrzebniejszy niż bohaterstwo. Braknie nam wówczas woli, braknie wytrwałości.

A do tych szarych codziennych czynów, do czynów koniecznych, których nie zastąpi najszczytniejsze bohaterstwo ani ofiara należy obowiązek ratowania dzieci. Boć na nich przyszłość narodu się opiera, od zdrowia ich i zachowania zależy przyszła moc Polski.

Chciałbym, aby ta potrzeba ratowania dzieci nie była tylko odruchem, serca, ale pojmowana *przez wszystkich* jako największy *obowiązek narodowy*. Obowiązek, do którego poczuwać się będą nietylko wyżyny społeczne, ale który ofiarnym czynem świecić będzie i na nizinach. Każdy, w kim serce polskie bije, swój grosz powinien złożyć na ołtarzu świętego czynu — ratowania dzieci.

Piękny przykład dała nam rada miasta Sosnowca, uchwalając sto tysięcy marek na kolonje letnie dla dzieci. W ciężkich warunkach jest miasto, ale tę ofiarę chętnie poniesie dla przyszłości naszej. Domy, wsie, miasta zniszczone odbudujem, wszystko pracą odrobim, ale z mogił dzieci nie wskrzesim, do pracy dla Polski na wezwanie już nie staną...

Nasza solidarność i jedność narodowa niech się przejawi przez powszechne niesienie swych ofiar na „Ratujcie dzieci". Niech to będzie naszem najmilszem podatkiem na cele narodowe.

Komitet kwesty, jak słyszymy, prosił nauczycielstwo o wpajanie tego obowiązku przez dzieci do domów wszystkich, zwrócił się do naszych stowarzyszeń. Słusznie można oczekiwać, że właśnie polskie stowarzyszenia, które są ostoją ducha i poczucia obywatelskiego, dadzą przykład ofiarności i jako jednostki ofiarę, jako podatek narodowy, według możności zadeklarują — szerząc przez to takie pojmowanie sprawy.

Bodajby nikogo nie brakło, każdy by niósł swój groszowy dar dla dziecka polskiego.

Bądźmy dumni nietylko z bohaterstw, bądźmy stali i dumni z wykonania szarego powszedniego obowiązku— ratowania dzieci!

*

Ile ofiar kwesta zbierze — tyle łez otrze, tyle cierpień ukoi, tyle kropli mleka rozda i, ratując najmłodsze pokolenie od zagłady, zapewni krajowi zdrowych, silnych i w ofiarnej szkole wychowanych spadkobierców naszej doli.

Łan.

Wesoło się zabawim — dzieciom dopomożem.

Kwesta „Ratujcie dzieci" połączona jest z wielu pociągającemi rozrywkami. Organizatorzy tak je rozłożyli, że każdy znajdzie sposobność wesoło i przyjemnie się zabawim — i przytem złożyć skromną ofiarę dla dzieci polskich. Żałować chyba trzeba, że brak sił wykonawczych nie pozwolił atrakcji pomnożyć, aby każdy kątek wielkiego Sosnowca rozbrzmiewał wesołym gwarem i uciechami. Za to te zabawy, które będą urządzone, cieszyć się będą pewnie nadzwyczajnem powodzeniem. Bo wysilono dowcip i nie żałowano trudu, aby każdy zachwycony i ubiawiony pozostał.

Koncert.

W sobotę więc dnia 8 czerwca w ogródku restauracyjnym zapowiada się **wspaniały koncert.** Pod dyrekcją p. Jakubowicza wystąpią zespoły chóralne i orkiestrowe szkoły muzycznej oraz popiszą się miejscowi soliści. Program zapowiada się bardzo interesująco, a wykonanie artystyczne nie ulega wątpliwości. Dla urozmaicenia na ogólne żądanie przewidywana jest poczta towarzyska, która tyle rozrywki i przyjemnych zainteresowań dostarczyła w ubiegłą niedzielę uczestnikom „Podwieczorku".

Wielka zabawa.

W niedzielę znów 9 czerwca w lasku sosnowieckim o godz. 3 po południu wypadnie Wielka Zabawa Ludowa i rozrywki dziecięce. Podczas wojny będzie to jedna z zabaw na wielką skalę.

Program przedstawia się imponująco: orkiestry, walka kwiatowa, confetti, różne popisy, poczta, loterja fantowa z dużą ilością cennych fantów, pomiędzy któremi i cenny dziś tak nam czarny węgiel do wygrania. Rozrywka każdemu potrzebna—tem milsza, że dochód na „Ratujcie dzieci". Odgonimy precz na chwilę troski i kłopoty. Pójdźmy na zabawę, wróci humor, niefrasobliwość i wesołość. A ileż to warte w dzisiejszych czasach!

Wieczór Dąbrowskiego.

Wieczorem znów w niedzielę wspomnienie uroczyste połączone zostanie z najmilszemi wrażeniami. Będzie to wieczór poświęcony pamięci Dąbrowskiego. Wypełnią go: zajmujący odczyt o naszym Bohaterze, piękne deklamacje, a nadto wystąpią zespoły smyczkowe, chórów męskich i mieszanych. Program bardzo zajmujący, a wykona go Dom Ludowy. A wiemy, że wszystkie występy Domu Ludowego były dla słuchaczy prawdziwą zawsze ucztą artystyczną. Wieczór odbędzie się w sali domu robotników chrześcjańskich przy ul. Kościelnej. Początek o godz. 7 min. 30. Wszyscy się tam stawim!

Pierwszy Zjazd prasy prowincjonalnej

II.

Na zjeździe słyszeliśmy wiele pięknych zdań: mówiono nam o tem i owem, o organizacji pisma i o szkole dziennikarskiej, o polityce biernej i czynnej, o sianiu ziarna dobrego, gdzie tylko można, opowiadano także, że polityki biernej nie można prowadzić. Następnie przedstawiciele władzy zechcieli łaskawie powiadomić prasę, co dotąd zdziałały nasze ministerja. Panowie ministrowie, albo ich zastępcy wyłuszczyli szczegółowo prace już dokonaną.

Można się było przekonać z tych poszczególnych sprawozdań, że ministerja nasze nie gnuśnieją, jeno niesłychanie czynny wiodą żywot.

Najdłuższy referat przypadł podsekretarzowi stanu p. Janickiemu z ministerjum rolnictwa i dóbr koronnych. Nic dziwnego, najbardziej palącą kwestją to nasze rolnictwo, bo jakkolwiek przemysł w Królestwie Polskiem dobrze był postawiony, to jednakże 75 na sto zajmowało się rolą i z niej żyła. Rolnictwem nikt dotąd się nie opiekował, nikt o nic nie dbał, podczas długiej gospodarki rosyjskiej nic dla rolnictwa polskiego nie zrobiono, owszem czyniono wszystko to, aby go pogrążyć i zniszczyć. Nawet taryfy kolejowe ułożone zostały w ten sposób aby przypadkiem zboże i produkty rolne nie mogły wędrować w kierunku wschodnim. To też wielki ciężar spadł na ministerjum rolnictwa, które teraz kwestję tę opracowywa teoretycznie: prace te zostaną niezawodnie przekazane przyszłemu sejmowi, który dopiero zalegalizuje je i odnośne wyda prawa.

Przytoczę tu komunikat, jaki ze stenogramów podał nam związek Budowy Państwa Polskiego.

1) Komasacja. W Prusach przez lat 50 od 1821 do 1871 zdążono ukończyć komasację tylko w Poznańskim, oraz w Prusach Wschodnich i Zachodnich kosztem 130 mk. za hektar na utrzymanie olbrzymiego kontyngensu urzędników. U nas w 1909 roku było 4.200.000 ha gruntów w szachownicy właściwej (w łomżyńskiem zdarzyło się, że chłop miał 40 morgów ziemi w 250 kawałkach Wogóle 50 proc. drobnej własności ma grunta w szachownicy. Jest to robota na lat 40.

2) Regulacja serwitutów. W roku 1864 było majątków 8150 w Królestwie obciążonych serwitutem, w roku 1912 było ich już 2.700 czyli 30 proc. W roku 1864 korzystało z serwitutów 350 000 zagród, w 1912 tylko 100 000. Pozostaje jeszcze do uregulowania 602.000 ha.

3) Regulowanie wspólnej własności, którą stanowi 9 procent ogółu drobnej własności.

4) Meljoracja. Obejmuje regulację rzeki Bzury, Utraty, Liwca i t. d. Władze okupacyjne zastrzegają sobie regulację Bzury i kilka drobnych rzeczek na pograniczu, jako już rozpoczęte. W każdym razie prawo meljoracji będzie ujęte w karby. Dotychczas wydrenowano 4000 ha inne meljoracje obejmują 105000 ha. Wymaga jeszcze meljoracji 4 i pół miljona gruntów ornych i t. d.

5) Parcelacja. Bank włościański nabył w Królestwie 93.000 ha za 20 miljonów rb. z czego sprzedał 49000 ha za 8 i pół miljona rb. 44000 ha zostało w rękach banku, który jest w stanie likwidacji, ale dziś znajduje się w rękach okupacji, Ministerjum dążyć będzie do założenia banku parcelacyjnego.

Uogólniając wyżej powiedziane nadmienił pods. st. Janicki, że ministerjum tworząc dla całego kraju 4—5 komisji (w okupacji austrjackiej dwie, zapewne Lublin, Kielce, lub Radom; w okup. niemieckiej dwie—trzy. może Łomża, Włocławek) pragnie się oprzeć o instytucje zawodowe w porozumieniu ze społeczeństwem. Nadto przy ministerjum ustanowiona ma być Rada rolnicza krajowa z głosem doradczym, złożona z 25 członków wybieranych, 5-ciu mianowanych i kilku urzędników. Będzie ona wydawała opinję i stawiałe wnioski w sprawach rolnictwa leśnictwa, gospodarstwa i rybołóstwa, zwierzostanu i myśliwstwa i t. d.

Pozatem p. Janicki wyjaśnił, że ministerjum rolnictwa zasypane jest podaniami z jednej i drugiej okupacji, w kwestiach zmniejszenia rekwizycji.

W tym przedmiocie jednak pozytywnych kroków przedsięwziąć nie może, bo rekwizycje zależne są od ministerjum wojny. W każdym razie byłyby te rekwizycje dotkliwsze, żeby nie interwencja władzy polskiej.

To pewne, że dziś istnieje przekonanie, iż przemysł rolniczy musi karmić wojnę. Powoli też ma przejść w ręce ministerjum rolnictwa, chociaż z pewnemi zastrzeżeniami ochrona lasów; w tej kwestji prowadzą się układy w Berlinie.

Ważna to sprawa dla krajów, boć do niedawna Polska była krajem najbogatszym ze wszystkich zachodnich obszarów, a dziś jest najuboższą i dużo potrzeba pracy i czasu zanim się ten stosunek poprawi. Trudno też nam zrozumieć dla czego ministerjum rolnictwa zabiega o to, aby pod jego zarząd oddano szkoły elementarne miejskie.

Za rządów rosyjskich przyjęte było powszechnie, że każde ministerjum posiadało własne szkoły, System ten był tam na miejscu, lub nawet powiem pożądany, gdyż niejednokrotnie się zdarzałc, że w tem lub owem ministerjum siedział często człowiek nietylko bardziej roztropny ale i rozumniejszy niż był nim minister oświaty.

Sądzę, że źle byłoby, gdybyśmy się musieli do tych środków, co rosjanie uciekać. Sejm rozciągnie kontrolę nad wszystkiemi sprawami, a więc i szkolnictwem. Tworzenie więc wydziałów szkolnych przy różnych ministerjach nie uważam za projekt szczęśliwy. Zato bardzo słusznie ministerjum postępuje, tworząc sekcje doświadczalne bądź też istniejące już subsydjując, boć to są rzeczy nie tylko ważne ale i konieczne.

Zabiega też ministerjum o regulację rzek. Pragnie ją zacząć od Bzury i Wisły, ale na to władze okupacyjne nie wydały jeszcze swojej decyzji. Słuszne są też uwagi ministerjum, odnoszące się do robót meljoracyjnych.

Z natury rzeczy ziemianin jest konserwatywny, a przedewszystkiem liczący się z cenami.

Dla tego też często powierza roboty meloracyjne ludziom niekompetentnym jedynie dla tego, że ich kosztorysy są tańsze.

Rezultat z podobnego traktowania sprawy wynika ten, że meljoracje działają nieprawidłowo i zamiast przynosić ziemi korzyści, wprost przeciwny przynoszą skutek. Okazuje się potrzeba rychłej poprawy, co podnosi tak bardzo koszty, że najwyższy kosztorys jest jeszcze bajecznie niskim w porównaniu z wydatkami na podwójne przekładanie sączek.

W ten sposób pracuje ministerjum rolnicze. Jestto praca mrówcza i ciężka, przyczynia się ona niezawodnie do budowy państwa, bo to, co robi ministerjum jest niezaprzeczenie potrzebne.

Ale budowa państwa składa się nie tylko z tej pracy biurowej o której mówił p. Janicki, ani z tych postulatów, które wygłaszali w godzinach przedpołudniowych jego przedmówcy. My chcielibyśmy usłyszeć, prócz tych ważnych szczegółów, jeszcze coś więcej, a mianowicie: Jakie ma mieć podstawy to państwo?

Dotąd w budowie różnych państwowości ogólnie biorąc dwa poglądy ścierają się z sobą Rousseau'a który utrzymuje, że celem wszystkiego *jest człowiek*, drugi zaś według Grundlinien der Philosophie des Rechts (1821) Hegla, *że państwo ma wartość absolutną*, otóż rozpoczynając jakąśkolwiek pracę przy budowie państwa koniecznem jest nakreślić sobie bodajby w głównych zarysach ten szkic zasadniczy do którego cały wykończony materjał chcemy zastosować. Boć przecież każdy zrozumie, że inne prawa układa się dla państwa, które bierze sobie za cel uszczęśliwienie człowieka, a inne dla państwa w którem człowiek odgrywa tylko podrzędne stanowisko, a ono ma wartość absolutną.

Właśnie o tem chcielibyśmy dowiedzieć się od tych, którzy na swoje barki podjęli ciężar budowy tego państwa.

W. Cz.

Ostatnie wiadomości.

Sosnowiec, dnia 7 czerwca

O niemiecką ofensywę pokojową.

Z Berlina donoszą: „Kreuzztg", organ konserwatystów, wzywa rząd, ażeby wobec wypadków na zachodzie zawiadomił koalicję w konkretnej formie o warunkach pokojowych Niemiec.

Nawiązując treść artykułu do tej odezwy, pisze „Vorwaerts".

I domagamy się, ażeby rząd podał swoje konkretne cele wojenne, któreby natychmiast doprowadziły do pokoju. Wojskowa ofensywa na zachodzie pouczy chyba naszych nieprzyjaciół, że płonną jest nadzieja na poważny wewnętrzny rozkład, Niemiec. Równocześnie atoli dyplomatyczna ofensywa niemiecka powinna pouczyć naszych nieprzyjaciół, że nie potrzebują obawiać się pogwałcenia ze strony Niemiec i utraty narodowych terytorjów.

Węgierscy socjaliści za zerwaniem dualizmu i niezawisłością Węgier

W „Arbztg". znany publicysta soc. dem. z Budapesztu Dines Denes stwierdza, iż hr. Karolyi dokonał zwrotu ku najlepszym tradycjom partji niezawisłości, ku prawdziwej demokracji i ideałom niezawisłości i że wraz z nim dokonali tego zwrotu radykali. Wobec tego—powiada Dentes także i my musimy siebie zapytać, czy niezawisłe Węgry nie będą bardziej odpowiadały naszym celom, niż Węgry, związane przez dualizm. Te nasze dążenia niepodległościowe, wspólne z Karolyim i radykałami, nie będą miały charakteru reakcyjnego, nie będą miały na celu ucisku narodowego, nie będziemy też zwalczali analogicznych ruchów Polaków, Czechów i poł. Słowian.

Dotychczas dualizm był związkiem węgierskich junkrów i austrjackiej reakcji. Byłoby wdzięcznem zadaniem zerwanie tego związku dualistycznego, a na jego miejscu postawienie związków ludów Austro-Węgier.

80,000 Czechów pod Tomskiem.

WIEDEŃ, 7 czerwca. Ajencja „Havasa" donosi z Moskwy: Wedle doniesienia z Petersburga armia czeskosłowacka zbliża się do Tomska. W okolicy miasta zajęło wojsko czeskie stanowiska. Siły tych wojsk obliczają na 80,000 ludzi.

Republika syberyjska.

KIJÓW 5 czerwca. Ukonstytuował się nowy rząd autonomicznej republiki syberyjskiej w Charbinie. Na pierwszem posiedzeniu gabinetowem naradzano się nad sposobami usunięcia rządów sowietowych na wschodzie. Admirał Kołczak wskazał na to, iż nowy rząd liczy na pełne poparcie Ameryki i że gabinet z woli Ameryki został utworzony. Ostrugów jako minister spraw wewnętrznych oświadczył, że rząd może liczyć także na poparcie Japonji. Nowy rząd syberyjski prosi Amerykę o pomoc.

Konstytuanta białoruska.

KIJOW 6 czerwca. Konstytuanta białoruska zwołana została na 1 grudnia b. r. Rząd postanowił wysłać przedstawicieli dyplomatycznych do państw czwórprzymierza.

Wilson o obecnej ofensywie.

Prezydent Wilson przemawiał w dniu 27 maja po południu w kongresie amerykańskim, żądając uchwały nowej ustawy opodatkowania dochodów, a zwłaszcza zysków wojennych.

Wilson nawoływał kongres do zaniechania wszelkich politycznych dyskusji i podjęcia pracy nad zaprowadzeniem nowej sprawiedliwej ustawy podatkowej. Przerywając czytanie swego manuskryptu, oświadczył Wilson co następuje:

Harcerze
Henrykowi Dąbrowskiemu.

Młodzież podlęla wczoraj sztandar nowoodradzającej się Polski, aby w setną rocznicę uczcić pamięć wodza i twórcy Legionów i rozwinęła go pięknie i uroczyście.

Niech ci będzie cześć, młodzieży, za tę pamięć, za ten zapał, za to serce i miłość dla tego wszystkiego co kraj ukochał, co drogiem jest dla każdego polaka, niech ci będzie cześć, boś jedna w tym dniu dzierżyła tu, w Sosnowcu, palmę pierwszeństwa, bo czuć, że w ciebie wstępuje nowy duch, że wyjdzie z łona twego lepsze pokolenie niż to, które wczoraj na tym wieczorze mogło się znaleźć i powinno, a nie dopisało... Nie wzorujcie się w przyszłości na niem, niech wstyd tylko ich czoła obleje.

Piękny program złożył się na całość wczorajszego wieczoru, program niepowszedni, podniosły i tem więcej przykro, że nie wysłuchano go, że sala nie zapełniła się szczelnie po brzegi, jak to zwykle bywa bodajby na najsłabiej wykonanej operetce, która mimo to pociąga owe tłumy illuminarzy sosnowieckich.

Część pierwszą rozpoczął hymn: „Boże coś Polskę", wykonany przez chóry Tow. muz. „Lutnia".

Na wstępie wypada nam zaznaczyć, że dyrektor W. Powiadowski dał nam hymn w własnym układzie.

Że p. Powiadowski jest dobrym muzykiem i kompozytorem o tem wiemy, że może tej i owej piosence nadać inną, barwniejszą szatę zapewne i to nie ulega wątpliwości, ale skoro zjawia się uroczystość patrjotyczna, skoro hymn narodowy ma ją rozpocząć, skoro ten hymn, jako hymn tworzy nastrój dla całego zebrania, wtedy ten hymn narodowy nie może przybierać szaty innej, bodajby bogatszej i ozdobniejszej, jeno musi być odśpiewany tak, jak on brzmiał wówczas kiedy poraz pierwszy go wykonano jako hymn narodowy, musi brzmieć tak, jak go cały naród śpiewa.

Być może, że ta melodja jest prosta, równa, być może, że niezadawalnia ucha muzyka, ale pietyzm pod tym względem obowiązuje, więc prosilibyśmy p. Powiadowskiego, aby na przyszłość na uroczystościach narodowych trzymał się melodji pierwotnej tego wielkiego chorału, nie on jeden bowiem w naszej muzyce ma takie znaczenie.

Z pijetyzmem przestrzegamy pierwotną prostą naiwnej może, tęskną melodją do dziś dnia przy grobie świętego Wojciecha w Gnieznie, co niedziela od śpiewują chóry tamtejsze pieśń „Boga Rodzico" z tym samem pietyzmem szanujemy psalmy Gomułki, więc niech z tym samym pietyzmem będzie śpiewany i hymn narodowy. Gdybyśmy bowiem tego pietyzmu nie przestrzegali, niezadługo moglibyśmy ujrzeć się w posiadaniu hymnu narodowego w nieskończonej ilości układów: Maszyńskiego, Jotejki, Dworzaczka i wielu innych powołanych i niepowołanych twórców.

Po za „Boże coś Polskę" chory męzkie „Lutni" wykonały jeszcze Mazurka Dąbrowskiego, a mieszane dwie pieśni: „Ufajcie" Nowowiejskiego i „Sygnał" Surzyńskiego. Wypada nadmienić, że chóry ześpiewane są wybornie, że znać w nich karność i umiejętne kierownicto, że harmonja z tych chórów tryska i płynie melodyjnie.

To niezaprzeczona zasługa artystycznego i odczuwającego piękno kierownika. „Ufajcie" Nowowiejskiego to rzecz bardzo trudna. Pan Powiadowski rozumiejąc wybornie „perspektywę muzyczną" najdrobniejsze nawet szczegóły rozmieszcza planowo, zbliżając je przez modekcje głosu, albo oddalając od słuchacza, czem właśnie wywołuje tę niezrównaną plastykę tonalną, nawet w tym utworze architektoniczne trochę zagmatwanym i skomplikowanym.

„Sygnał" Surzyńskiego jest nieco prostszy w układzie, ale również trudny w epizodach polifonicznych rozczepia się na szereg zabarwionych głosów, zkąd wypływa ciepła, sympatyczna melodja, którą zespół „Lutni" cieniuje wybornie. Tu chóry damskie są już pewniejsze a głosy ich zlewają się dobrze z wyszkolonym lepiej chórem męskim, tworząc jednolitą harmonje.

Pan Pachelski deklamował przy akompanjamencie p. St. Sztukówny „Mazurka" a potem jeszcze kilka utworów na żądanie uparte publiczności.

Niezaprzeczenie p. Pachelski posiada w tym kierunku talent dużej miary. Skale modulacji głosu ma wielką, głos ma nawet silny, w teatrze jednakże cicho wypowiedziane zdania, są za słabe, aby mogły się rozejść po sali, trzeba ten szept mówić wolniej i z większą siłą wyrzucać go z jamy ustnej.

Wszak mamy w tym kierunku doskonałą tradycję, która na scenie warszawskiej panuje od czasów ś. p. Jana Królikowskiego.

Pan Stefański wygłosił odczyt o Dąbrowskim. W odczycie tym, dosyć wreszcie pobieżnym, dużo mówił o ks. Józefie Poniatowskim; więcej jeszcze o zepsutej duszy polskiej, której książe był wybornym przedstawicielem. Zapał uniósł prelegenta tak dalece, że niepotrzebnie, mówiąc o Dąbrowskim załatwiał swoje obrachunki z Poniatowskim, zapominając, że dusza narodu w epoce Dąbrowskiego nie była taka czarną, jak ją malował.

Ustawa Konstytucji 3-go Maja przeszła na sejmie olbrzymią większością głosów, a jeśli się targowiczanie utrzymywali przy władzy i wywarli przygniatające wrażenie w narodzie, to tylko ich możnej protektorce Katarzynie zawdzięczyć to mogą.

Więc przy Poniatowskim niepotrzebnie dostało się również i biednej duszy polskiej. Prelegenta oklaskiwano gorąco.

Na część II-gą złożyły się wyjątki z XI i XII księgi, arcydzieła literatury wszeświatowej p. t.: „Pan Tadeusz" A. Mickiewicza.

Wybrano te księgi w których występuje Dąbrowski. Odegrała te sceny młodzież podług scenarjusza prof. K. Missona. Całość wypadła poprawnie. Wyborny był Dąbrowski, nieustępował też w niczem Protazy, Zosia przedstawiła typ polskiej dziewczyny szczery. Wogóle całość, jak na młodzież, wypadła bardzo dobrze.

Scena roiła się życiem. Każda figura była w ruchu, nawet ów dyrygent muzyki, który tam w głębi sceny dawał znaki pałeczką, doskonale dostrajał się do całości.

Wieczór pod względem artystycznym wypadł wybornie.

W. Cz.

„W chwili, gdy opuszczałem Biały Pałac, powiadomiono mnie, że Niemcy rozpoczęli swą ofensywę. Zrozumiecie panowie, że wiadomość ta czyni tem bardziej ważkiemi wszelkie motywy, które przedkładam wam dla przeprowadzenia nowej ustawy. Powaga chwili powinna umocnić nasze postanowienie co do doprowadzenia do końca wielkiego naszego zadania".

Ameryka i dzieci belgijskie.

BERNO 6 czerwca. Ajencja Havasa donosi z Hawru: Stany Zjednoczone Ameryki wyraziły wobec belgijskiego ministra spraw wewnętrznych chęć zaadoptowania wszystkich dzieci belgijskich, dotkniętych klęską wojny.

Adoptację należy zrozumieć jako całkowitą pomoc finansową w celu wychowania i opieki nad dziećmi, które pozostają przy rodzicach lub opiekunach.

Budowa okrętów amerykańskich.

WASZYNGTON, 7 czerwca. Reuter; Urząd żeglugi zawiadamia, że w maju wygotowano 43 okręty stalowe i jeden okręt drewniany o ogólnej pojemności 263551 ton. Jest to największa wydatność w budowie okrętów, jaką Ameryka dotąd wykazała.

Prezydjum parlamentu niemieckiego.

BERLIN 6 czerwca. Według informacji „Berliner Tageblattu" prezydjum parlamentu będzie miało skład następujący:

Prezydent—centrowiec Fehrenbach, pierwszy wice-prezydent — socjaldemokrata Scheidemann, drugi wice-prezydent—narodowy liberał Paasche, trzeci wice-prezydent—Dove (post partja lud.).

Powrót do Londynu

LONDYN 7 czerwca. Lloyd George, Balfour, Milner, sir Wiliam Woir oraz sir Henry Wilson powrócili do Londynu po odbyciu naczelnej Rady wojennej we Francji.

Liczne aresztowania w Kopenhadze.

Pisma kopenhaskie donoszą, że stolica duńska była przez kilka dni z rzędu widownią przykrych i znamiennych zajść. Początek zajść tych sięga dnia 23 maja, kiedy to kilkaset robotników duńskich zamierzało udać się okrętami do Anglii, gdzie zamierzali podjąć pracę, do której zabowi ązali się osobne mi kontraktami. W drodze do za toki zostali robotnicy ci napadnięci przez duńskich socjalistów syndykalistów, którzy nie chcieli dopuścić do ich wyjazdu. Nazajutrz i dni następnych zapanowało z tego powodu wielkie wrzenie między robotnikami. Prefekt miasta zastosował energiczne kroki dla podtrzymania porządku i spokoju w mieście i nakazał w nocy z dnia 25 na 26 maja aresztować bardzo wielu członków skrajno-lewicowych socjalistów.

Wybory w Rumunji.

BUKARESZT, 5 czerwca. Wybory do senatu przyniosły zupełne zwycięstwo partji rządowej. W brać miano 110 senatorów. Konserwatyści zdobyli 105 mandatów. Wybory miały przebieg spokojny.

Jutro rozpoczynają się wybory do izby, przyczem partja Piotra Carpa znajduje się w opozycji.

Zwolennicy Carpa kandydują we wszystkich 5 okręgach Bukaresztu i stawiają kandydatów w 11 innych okręgach.

Wyjazd robotników do Niemiec.

KIJOW, 7 czerwca. „Robotniczaja Żyźń" donosi, że otwarto biuro pośrednictwa dla robotników, udających się do Niemiec.

Wypadek kolejowy.

BUDAPESZT 6 czerwca. W sobotę rano na stacji Belegi zderzyły się dwa pociągi, przyczem uległy zniszczeniu trzy wagony, 6 osób zostało zabitych, 10 ciężko, a 6 lekko rannych. Powodem wypadku było złe ustawienie zwrotnicy.

Obrót nowem zbożem na Węgrzech.

BUDAPESZT 6 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu węgierskiej Izby magnatów oświadczył minister wyżywienia ks. Windischgrätz, że szybkie zajęcie przez państwa plonów rolnych jest jedynym środkiem zapewnienia zaprowiantowania kraju i armji. W roku poprzednim nie mogły Węgry swem zbożem pokryć niedoborów Austrji, ale minister ma nadzieję, że w tym roku Węgry będą mogły Austrję zasilić, o ile tegoroczne plony będą szybko i w całej rozciągłości zajęte. Jest niemożliwem chociaźby część zbiorów pozostawić wolnemu handlowi, gdyż w ten sposób umożliwiłoby się tylko handel pokątny i lichwę żywnościową.

Mrozy w Węgrzech.

BUDAPESZT, 7 czerwca. „Pesti Hirlap" donosi; Posłowie partji rządowej z północnych i północno-wschodnich Węgier przynieśli wiadomość o szeregu nagle w różnych miejscowościach powstałych mrozów, które w zasiewach wyrządziły znaczne szkody szczególnie ucierpiały: kukurydza, ziemniaki, konopie, papryka i żyto,

Mrozy w Prusiech.

BERLIN, 7 czerwca. Okolica Berlina i Poczdamu znajdowała się wczoraj pod znaczną zniżką temperatury, jakiej od lat wielu nie zauważono.

Pola z dyniami, pomidorami, grochem i innymi roślinami zostały wskutek mrozu zniszczone. Po północy wskazywał termometr 4 stopnie poniżej zera.

Śnieg w Lublinie.

Donoszą z Lublina, że tam dnia 1 go czerwca w południe spadł śnieg, który natychmiast stopniał.

Wybuch w Kruppamühle.

WROCŁAW, 6 czerwca. Urzędowo donoszą: Wczoraj wieczorem około godziny 11 ej wybuchł ogień w t. z. pralni fabryki materjałów wybuchowych w Kruppamühle na Górnym Śląsku Kilka minut później nastąpił wybuch Stara fabryka, znajdująca się na prawym brzegu Malapany, uległa częściowemu zniszczeniu. Budynki mieszkalne są wszystkie uszkodzone. Gotowe zapasy wyrobów fabrycznych pozostały nienaruszone Przez to uniknięto jeszcze większego nieszczęścia. W nowej części fabryki zniszczone są dachy szklane i szyby, a mury uszkodzone. Zajął się także las, ale pożar jest ugaszony i tli się tylko na ziemi. Oddziały wojskowe pracują nad zupełnem ugaszeniem.

Do godziny 8 ej przed południem stwierdzono 6 zabitych. Nie jest wykluczonem że pod gruzami fabryki zn jduje się jeszcze więcej zabitych. Co do rannych, to do godz 8 przed południem opatrzono około 200. Okaleczenia po większej części są lekkie i głównie wywołane przez rozpryskające się szkło. Pomocy lekarskiej udzielał lekarz fabryczny, przybyli także lekarze z Zawadek, Wielkiego Strzelca, Lublińca, Tarnowskich Gór i Bytomia. Nadeszły niebawem pociągi sanitarne. Z najpóźniejszych garnizonów przybyły pociąg mi nadzwyczajnemi oddziały pomocnicze.

Japonja i Europa,

GENEWA 7 czerwca. Pisma japońskie oficjalnie donoszą, że rząd japoński po rozważe gruntownej nosi się z myślą wystąpienia w Europie przeciwko Niemcom. Układy w tym przedmiocie toczą się do Wschodu, zapewne przystąpią i Stany Zjednoczone.

Robertson.

AMSTERDAM 7. Jako tymczasowy środek — został Robertson mianowany naczelnym wodzem Wielkiej Brytanji.

Spokój na frontach walki.

LUGANO, 7 czerwca. Po dziesięciu dniach walki nastąpiła dłuższa pauza i spokój. Urzędowe komunikaty nie zawierają o tem zapowiedzi. Nie można na tę sprawę patrzyć pesymistycznie.

O żeglugę na morzu.

ROTTERDAM 7. Władze amerykańskie zawiadomiły swoich obywateli, że rząd przedsięwziął wszelkie środki, aby żegludze amerykańskiej zapewnić zupełnie swobodne drogi wobec łodzi podwodnych. Minister Danielo powiedział prasie, że ma największy obowiązek zapewnić statkom amerykańskim zupełnie wolną drogę do Europy.

Komunikat niemiecki.

BERLIN 7 czerwca. Położenie na polu walki niezmienione. Na południo-zachód od Sercy zajęto nieprzyjacielskie linje po obydwuch brzegach Ardre, wzięto 300 jeńców.

O rozwiązanie austro-polskie.

WIEDEŃ, 6 czerwca. Wczoraj zjawili się u ministra spraw zewnętrznych bar. Buriana niemieccy członkowie austrjackiej delegacji dla spraw zewnętrznych: barona Fuchs, dr. Langhaus i Niklas.

Podczas konferencji omówione zostały wszystkie kwestje polityki zewnętrznej w związku z podróżą bar. Buriana do Berlina.

Specjalnie roztrząsano możliwość austro-polskiego rozwiązania sprawy polskiej.

Delegacja odniosła wrażenie, że minister ma zamiar bronić w Berlinie rozwiązania austro-polskiego.

Regent jest zdrów.

BERLIN, 5 czerwca Biuro Wolffa donosi: Wieści o chorobie członka Rady regencyjnej Ostrowskiego są zupełnie nieuzasadnione. Pan Ostrowski, który dłuższy czas bawił w swych dobrach wrócił przed kilku dniami i objął napowrót swoje urzędowanie.

Zgon.

POZNAŃ 6 czerwca. 1918. Zmarł w majątku swoim: Oporowie dnia 5 czerwca Mieczysław hr. Kwilecki w 85 roku życia. Zmarły był bardzo szanowanym obywatelem w Poznańskiem, członek Pruskiej Izby Panów, jeden z czynniejszych udziałowców „Dziennika Poznańskiego" i założyciel banku pod firmą Kwilecki, Potocki i S ka.

Niejasna sprawa.

KRAKÓW, 7 czerwca. Pisma lwowskie donoszą: Miedziany dach teatru lwowskiego został swego czasu przez władze wojskowe zarekwirowany i zdjęty. Obecnie, w czasie rewizji w składzie ... laza firmy Baldach i Tennenbaum przy placu zbożowym, znaleziono 520 kilogramy blachy zużytej.

Obrady ludowców.

W niedzielę dnia 26 maja b. r. obradował w Krakowie klub parlamentarny Polskiego stronnictwa Ludowego. Założono protest przeciwko dokonanemu podziałowi] Czech na okręgi. Stwierdzono złe postępy w odbudowie kraju i uchwalono domagać się radykalnych zmian personalnych na naczelnych stanowiskach w wydziale odbudowy Galicji.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dnia 7/VI.

— **Z Rady miejskiej.** Prezydjum Rady Miejskiej za naszem pośrednictwem zwraca się do pp. radnych z prośbą o wzięcie korporacyjnego udziału w uroczystem nabożeństwie z powodu 100 ej rocznicy zgonu Dąbrowskiego, jakie odbyć się ma jutro, w niedzielę o godz. 10 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu.

— **Do weteranów 1863 r.** Zarząd Stow. weteranów, powstania 1863 r, za naszem pośrednictwem wzywa swych członków, ażeby w niedzielę dnia 9 czerwca o godzinie 9 i pół rano, zebrali się na cmentarzu kościoła parafjalnego w Sosnowcu, w celu wzięcia udziału podczas nabożeństwa ku uczczeniu pamięci Wodza sławnych legjonów polskich ś. p. Jana Henryka Dąbrowskiego.

— **Echa kwesty Kościuszkowskiej.** Obywatelska Komisja ofiarności publicznej z funduszów które dotychczas wpłynęły z kwesty Kościuszkowskiej postanowiła wyasygnować do dyspozycji odnośnych instytucji przy wydziale dobroczynności publicznej w Warszawie fundusz w sumie 200,000 mk., 50,000 rb. i 30,000 kor.

W komunikacie swym rozesłanym do prasy prezydjum K.O.P. zwraca się z gorącem wezwaniem do osób, które jeszcze nie zdążyły zakończyć kwesty o możliwie szybkie nadesłanie kart „Księgi wieczystej". Zatrzymuje to bowiem i zbytecznie przewleka termin zamknięcia rachunkowości kwesty. Konieczność zwrotu kart „Księgi wieczystej" wynika z samej techniki przeprowadzenia podobnej akcji kwestarskiej i warunkuje możność złożenia dokładnego sprawozdania, leżącego w interesie samych zbierających.

— **Chleb staniał.** Od kilku już dni piekarze obniżyli cenę chleba do 2 mk. 50 fen. za 2 i pół funta.

— **Związek modystek.** W gronie modystek powstała inicjatywa założenia związku. Opracowany statut przedstawiony będzie niebawem władzom do zatwierdzenia.

OD ADMINISTRACJI.

- Prosimy Szanownych Prenumeratorów o łaskawe niezwłoczne - uregulowanie zaległej przedpłaty. O ile przedpłata nie będzie zaraz uiszczoną, będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę pisma.

— **Wydzierżawienie łąk.** Wskutek drożyzny rąk roboczych, wielu właścicieli łąk przyległych do koryta rzeki Brynicy wydzierżawili sprzęt siana posiadaczom rolnym z poza kordonu.

— **Z teatru Zimowego.** Jutro, w sobotę, odbędzie się drugi występ Junoszy Stępowskiego w komedji Trarriera: „Eskapada". W niedzielę sztuka Kistemeckersa p. t. „Szpieg".

Z Dąbrowy.

W niedzielę 2 b. m. odbył sie w sali miejscowej Resursy koncert T-wa Muzycznego, na którym wykonany był nieśmiertelny utwór. G. Rossiniego; „Stabat Mater".

Partję sopranową wykonała p. Irena Strokowska, prof.-śpiewu w Towarzystwie Muzycznem w Warszawie. Niepospolity talent i piękny głos p. S. czarowały słuchaczów.

Zespół chóralny oraz orkiestra T-wa Muzycznego pod kier. p. K. Guzikowskiego dopełniała całości, która niezatarte wspomnienie pozostawiła słuchaczom.

W nadchodzącą sobotę 8 b. m. odbędzie się następny koncert T-wa Muzycznego z udziałem p. Strokowskiej i prof. Bolesława Mazurkiewicza, utalentowanego skrzypka. Całkowity dochód z koncertu przeznacza się na Kwestę „Ratujmy Dzieci".

Cel koncertu oraz udział w nim pierwszorzędnych sił solowych zapewnia powodzenie tej prawdziwie artystycznej uczcie. Bilety można nabywać wcześniej w biurze Powiatowego Komitetu Ratunkowego, ul. Kościuszki Nr. 3.

Opodatkujcie się pod hasłem „Ratujmy Dzieci".

DLA PRENUMERATORÓW „Kurjera Zagłębia"

Dla prenumeratorów „Kurjera Zagłębia" o ile starczy egzemplarzy, dajemy po znacznie zniżonej cenie następujące książki:

Broszura polityczna:

„Przez szkła bez obwódek"

Zawiera ogólny pogląd na najważniejsze sprawy i zagadnienia nowo powstającej Polski.

Treść: Czego chce naród a chcą stronnictwa? — Jaki mamy materjał sejmowy. — Jak dojść do sejmu? Rady powiatowe! Rząd. Skarb. Sądownictwo Szkoły. Rolnictwo. Armia. Praca. Stowarzyszenie. Obowiązek. Zakończenie. — — — — — —

Cena Księgarska 1 marka.

Dla prenumeratorów „Kurjera" 50 fen.

„Jak kochał Ojczyznę Kościuszko?"

z portretem Kościuszki.

Cena dla prenumeratorów „Kurjera" tylko 15 fen.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Zagłębia", Dęblińska Nr. 7.

Potrzebny jest

młody sumienny pracownik,

obeznany z czynnościami biurowemi ze skromnemi wymaganiami.

Oferty pod „PRACOWNIK" do „Kurjera Zagłębia": 1007

Egzaminy wstępne w drugim terminie

do wszystkich klas 8-o klas. wyższej Szkoły Realnej i 8-o klas. gimnazjum w Sielcu

rozpoczną się **8-go czerwca o godzinie 11-ej minut 30.** 1013

Podania przyjmuje kancelarja codziennie od godziny 9 do 2.

OGŁOSZENIE

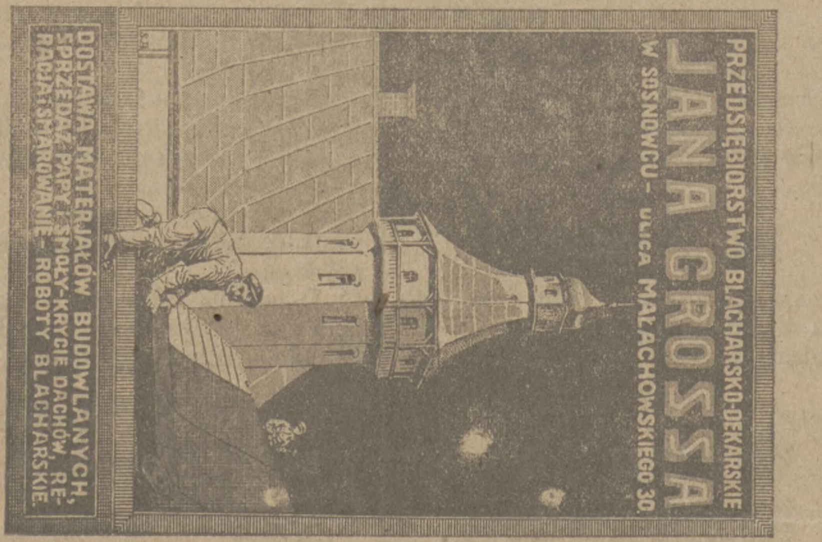
Powołując się na rozporządzenie p. Głównowodzącego na wschodzie dotyczącego obowiązku zgłaszania chorób zakaźnych Gazeta Urzędowa Nr. 13 z 17-go maja 1915 r. i rozporządzenia p. Szefa Administracji przy General-Gubernatorstwie warszawskiem I. Mod. 2201 z 17 go sierpnia 1917 r.

przypominam jeszcze raz, iż przy wypadkach tyfusu plamistego należy również meldować wypadki podejrzane **natychmiast.**

1781

W razie zaniechania meldowania, przeciwko osobom obowiązanem do meldowania, zastosuje najsurowsze kary.

Sosnowiec, 5-go września 1917 r. Szef Powiatu **Büchting.**



Do sprzedania

roczniki tygodnika ilustrowanego z roku 1903 — 1904 — 9061 —1907, po 25 mk. za rocznik, 2 tomy „Dzieje Polski", oraz kilkanaście zeszytów encyklopedji powszechnej.

Wiadomość „KURJER".

Praca

Nowe warunki pracy przy budowie kolei na Litwie i w Kurlandji

Minimalna płaca dziennie Mk. 3,50

i bezpłatne utrzymanie i mieszkanie

Wykwalifikowanym robotnikom więcej.

Powrót po 4-ch miesiącach.

Zgłaszać się do

URZĘDU POŚREDNICTWA PRACY w SOSNOWCU 995

ul. Dęblińska Nr. 11 (Iwangrodzka).

DROBNE OGŁOSZENIA

Zgubiono

książkę żywnościową, wydaną przez kop. „Hr. Renard" na imię Karolowi Błaszkiewiczowi. Zwrócić do „Kurjera". 1042

Kozę sprzedam

ulica Kołłątaja Nr. 3. 1043

Zgubiono

książkę żywnościową, wydaną przez kop. „Hr. Renard" na imię Franciszka Dąbrowskiego. Znalazca zwróci do „Kurjera". 1045

Sprzedam meble

łóżko siatkowe, szafe, otomanę, stół krzesła, etażerkę lustro dywan etc etc Wiadomość w Administracji Kurjera. 1032-1-2

Konc. Biuro Próśb

otwarte od 7 do 9 wieczorami. Szenowska ul. 21 mieszk 22. 1030-1-1

Sprzedam

sklep spożywczo - dystrybucyjny w dobrym punkcie z powodu wyjazdu. Szenowska 24 sklep. 1028-41

Do wynajęcia

4 pokoje z kuchnią i wygodami. Starososnowiecka 50. 1026-3-1

LOSY LOTERJI

Chrześć. T-wa na Rozdawn. Odzieży

— do nabycia —

w redakcji „KURJERA ZAGŁĘBIA" i „ISKRY".

Drukarnia „Kurjera Zagłębia"

SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

WYKONYWA:

DZIEŁA, GAZETY, BROSZURY, DYPLOMY, AKCJE, ZAWIADOMIENIA ŚLUBNE, KLEPSYDRY, KARTY WIZYTOWE, LISTY ŻAŁOBNE, SPRAWOZDANIA, TABELE, BLANKIETY, KOPERTY, RACHUNKI, AFISZE i t. p.

WYKONANIE SOLIDNE. CENY PRZYSTĘPNE.

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem cenzury niemieckiej.